PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VII Warszawa, wtorek 29 marca 1932 r. Nr. 71

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Prasa niemiecka z 27.III zamieszcza krótkie wzmianki o dojściu do porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego.

Berliner Tageblatt w koresp. z Warszawy p. n. „Pokój celny z Polską. Przywrócenie możliwości przywozowych z 1931 r." zamieszcza znany z prasy polskiej komunikat o osiągnięciu porozumienia w sprawie uniknięcia dalszego zaostrzenia wojny celnej i wyłączenia — w miarę możności — nowych ograniczeń w wymianie towarowej między Niemcami i Polską. Dziennik wyraża w komentarzu zadowolenie z powodu pomyślnego zakończenia prowadzonych w ostatnich tygodniach w Warszawie rokowań gospodarczych między rządem polskim i niemieckim, podkreślając, że wynik tych rokowań posiada wielkie znaczenie zarówno dla Niemiec jak i dla Polski, zażegnane bowiem zostało niebezpieczeństwo stuprocentowej wojny celnej polsko-niemieckiej, które powstało ostatniemi czasy. W d. c. dziennik zaznacza, że wzajemne przywrócenie możliwości przywozowych z 1931 r. jest wielkim sukcesem, który obydwaj partnerzy mogą zapisać na swe dobro. W końcu dziennik zauważa: rokowania napotkały na trudne do przezwyciężenia przeszkody; wobec tego tembardziej należy obecnie cieszyć się z powodu ich pomyślnego zakończenia.

Vossische Ztg. uważa zawarty ostatnio układ gospodarczy za pierwszy zwrot na lepsze w stosunkach handlowych polsko - niemieckich. Dziennik wyraża uznanie dla v. Moltke'go, który nietylko przyczynił się do otwarcia na przyszłość rynku polskiego dla wywozu niemieckiego, lecz zarazem doprowadził do odprężenia stosunków między Polską i Niemcami, które to stosunki przez nieratyfikowanie traktatu handlowego stały się ostatnio nader niepocieszające. W końcu dziennik podkreśla, że min. Zaleski, który dopiero co wrócił z Paryża, przywiązuej takie znaczenie do toczących się w Warszawie rokowań gospodarczych niemiecko-polskich, że rokowania z v. Moltke'm w ich końcowem stadjum będzie prowadził osobiście.

Germania podaje jedynie komunikat rządowy o pomyślnem zakończeniu rokowań gospodarczych niemiecko - polskich i zaopatruje go w nast. nagłówek: „Pierwszy sukces taryfy maksymalnej. Niemiecko-polskie rokowania gospodarcze zostały zakończone".

Vorwärts w notatce p. n. „Niemiecko - polska umowa. Uniknięcie zaostrzenia wojny handlowej" podkreśla m. inn., że Polska i Niemcy winny sobie pogratulować, iż w interesie rozwoju niemiecko - polskich stosunków handlowych zostało zażegnane niebezpieczeństwo, które stosunkom tym groziło. Dziennik pisze w d. c.: Wzajemne odgrodzenie się państw murami celnemi przyjęło ostatnio w międzynarodowej polityce handlowej tak ostre formy, że obecnie żaden kraj nie może pozwolić sobie na dalsze zwiększanie przeszkód w stosunkach handlowych z innemi krajami.

Frankfurter Ztg. w korespondencjach z Berlina i z Warszawy, podanych pod wspólnym nagł.: „Pierwsze złagodzenie niemiecko-polskiej wojny celnej", krótko omawia korzyści, płynące dla Niemiec i dla Polski w związku z przywróceniem możliwości przywozowych z 1931 r., poczem zaznacza: aczkolwiek zawarta umowa nosi charakter prowizoryczny, to jednak oznacza ona wielki krok naprzód w uregulowaniu stosunków handlowych między Niemcami i Polską. Dziennik wyraża zdanie, że złagodzenie poraz pierwszy od dwuch lat wojny celnej pozwala mieć nadzieję na to, że również i w stosunkach politycznych między Polską i Niemcami nastąpi pożądane odprężenie.

Deutsche Tgsztg. w notatce p. n. „Niemieckie ustępstwa dla Polski" zamieszcza komunikat o zakończeniu rokowań gospodarczych polsko-niemieckich, przyczem zaznacza w komentarzu: „Należy zaczekać na bliższe szczegóły, bv móc zorjentować

się, jakie praktyczne wyniki będzie miało to porozumienie, czy aby Niemcy znowu nie są stroną dającą, a przedewszystkiem czy nie jest nią niemieckie rolnictwo. Po wszystkich dotychczasowych doświadczeniach z tym szczególnie kontrahentem wydaje się najzupełniej wskazane zachowanie przynajmniej narazie nieufności".

Le Temps 28.III podaje za agencją Wolffa wiadomość o wynikach pertraktacyj tyczących się stosunków handlowych polsko - niemieckich.

L'Ere Nouvelle 28.III podaje pod nagłówkiem „Przemówienie Otto Brauna i opinja publiczna w Polsce" obsz. streszczenie artykułu „Gazety Polskiej", będącego odpowiedzią na przemówienia Brauna w Sejmie pruskim.

Vossische Zeitung 26.III, ogłasza artykuł wstępny swego korespondenta warszawskiego, polemizujący z alarmowemi atakami nacjonalistów niemieckich o rzekomych planach agresywnych Polski wobec Prus Wschodnich. Korespondent m. in. z naciskiem wskazuje, że od czasu konferencji pokojowej Polska, interesując się Prusami Wschodniemi, nigdy nie przejawiała agresywnych zamiarów wobec prowincji wschodnio-pruskiej. Nic nie wskazuje na to, ażeby główne dowództwo armji polskiej życzyło sobie konfliktu z Niemcami w sprawie Pomorza. Marsz. Piłsudski, który nawet w czasie rokowań o pakt nieagresji z Rosją często był obecny na manewrach na granicy wschodniej, nigdy nie pojawił się na ćwiczeniach wojskowych nad granicą niemiecką. Marszałek interesuje się sprawami ważniejszemi. Głównym celem polityki zagranicznej Polski — zaznacza autor — jest stabilizacja jej obecnych granic. Odnośnie do granicy polsko-niemieckiej Polska ma jedno dążenie, które przejawia zresztą przy każdej okazji, a mianowicie dążenie do zapewnienia jej trwałości, podobnie, jak to ma miejsce z granicą zachodnią Niemiec. W końcu artykuł wskazuje na zainteresowanie się kół polskich stosunkami Prus Wschodnich, wymieniając m.. in. wywody dr. Plutyńskiego zawarte w memorjale Związku Obrony Kresów Zachodnich i zaznacza, że jeżeli istnieje niebezpieczeństwo dla Prus Wschodnich ze strony Polski, to zaznacza się ono ze strony gospodarczej. Przyszła polityka wschodnio-niemiecka będzie musiała zakrzątać się około sposobu odparcia tego właśnie niebezpieczeństwa.

Königsberger Allg. Ztg. 25.III, zamieszcza artykuł min. Groenera, w którym wystąpił on przeciwko alarmom niemieckich kół nacjonalistycznych o rzekomem wydaniu Prus Wschodnich na łup ewentualnego najazdu ze strony innych państw. O bezpieczeństwo Prus Wsch. troszczy się przedewszystkiem — oświadczył Groener — stacjonowana tam część armji niemieckiej. Pozatem Prusy Wschodnie zabezpiecza marynarka wojenna, wspierana przez ludność, gotową ofiarować swą krew i mienie w obronie ziemi ojczystej. W każdym razie siła obronna Prus Wschodnich grozi każdemu atakującemu wielkiem ryzykiem niepowodzenia. O tem powinni wiedzieć wszyscy. Inwazja nieprzyjacielska w Prusach Wschodnich niezależnie od jakiegokolwiek użytego przez nią pretekstu spotka się z oporem nietylko biernym lecz i czynnym. Opór ten nie ograniczy się tylko do wschodnich terenów, poparty on zostanie całą moralną i materjalną siłą narodu niemieckiego.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Prawda 27.III, w doniesieniu Tass'a z Warszawy, informując o pobycie prof. Zawadzkiego w Paryżu, pisze: D. 23 marca ministrowie Zaleski i Zawadzki oraz ambasador polski w Paryżu Chłapowski zostali przyjęci przez premjera Tardieu. O treści rozmowy nie wydano żadnego komunikatu i niema żadnych oficjalnych wiadomości. Jednakowoż nie jest tajemnicą, że rząd polski czyni nadzwyczajne wysiłki celem otrzymania we Francji nowych pożyczek. W pierwszym rzędzie Polska stara się przyśpieszyć emisję drugiej serji pożyczki kolejowej w wysokości 300 miljonów franków, stanowiących część miljardowej pożyczki pod zastaw magistrali Górny Śląsk — Gdynia. W poszukiwaniach pożyczek rząd polski opiera się przedewszystkiem o koncern wojenny Schneider - Creusot. Oprócz pożyczki kolejowej rząd polski chce uzyskać nową pożyczykę w wysokości 200 miljonów franków. W dalszem doniesieniu pismo powołując się na informacje „Kurjera Warszawskiego" twierdzi, że wskutek poważnych trudności w ulokowaniu drugiej transzy pożyczki kolejowej — sumę 300 miljonów zredukowano do 200 miljonów.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PROJEKT FEDERACJI NADDUNAJSKIEJ.

Völkischer Beobachter 27.III, w koresp. z Warszawy p. n. „Również i Polska nie chce przeoczyć możliwości przyłączenia się", nawiązuje do wyjazdu viceministra Becka do Londynu, i pisze, że niema najmniejszej wątpliwości, że wyjazd ten jest związany z planami francuskiemi federacji naddunajskiej i z pertraktacjami w tej sprawie, jakie toczyły się ostatnio w Paryżu. Wyniku tych pertraktacyj między min. Zaleskim i Beckiem z jednej strony i Tardieu z drugiej strony prasa dotychczas nie podała. Dziennik pisze: „Jest faktem, że Polska czyni największe wysiłki w tym kierunku, aby we właściwym czasie i w sposób dla niej najbardziej korzystny włączyć się do projektowanej federacji naddunajskiej. Dla Polski wchodzi tu w grę nie mniej niż 25 proc. ogólnej sumy wywozu... Przy obecnej handlowo - politycznej i finansowej sytuacji Polski te 25 proc. stanowią dla niej kwestję egzystencji. Z tego względu jest zrozumiałe, że kierownicy polskiej polityki zagranicznej poruszają wszystkie dźwignie, aby nie przeoczyć możliwości włączenia się".

Le Temps 25.III twierdzi, że myśl federacji naddunajskiej zaczyna się coraz więcej krystalizować. Im większego znaczenia nabiera gospodarcza strona tego zagadnienia, tem jaśniejsza staje się konieczność

urzeczywistnienia współpracy państw centralnej Europy na zasadach planu francuskiego. Nie należy jednak przypuszczać, że wszystkie państwa zaniechały swych planów politycznych w stosunku do federacji naddunajskiej. Wszechniemcy nie zrezygnowali bynajmniej z myśli stworzenia gospodarczego porozumienia państw naddunajskich, pod kontrolą Niemiec, co równałoby się „Mitteleuropie".

Journal des Débats 24.III, w art. P. Bernusa twierdzi, że Benesz, jak to sam zresztą powiedział, musi popierać francuski plan federacji naddunajskiej, gdyż jest on doskonale ujęty. Urzeczywistnienie tego planu spotka się bez wątpienia z ogromnemi trudnościami. Poza opozycją Rzymu i Berlina, przewidywać nanależy trudności i wewnątrz państw naddunajskich. W Czechosłowacji n. p. rolnicy odnoszą się do niego z wielką rezerwą. Nie należy jednak tracić odwagi, lecz przeciwnie należy postępować z wielką ogłędnością i zbliżać się stopniowo do zamierzonego celu. Przedewszystkiem trzeba zwalczyć opór Niemiec i Włoch, gdyż Czechosłowacja nie może przystąpić do federacji, jeżeli Włochy i Niemcy nie uznają projektu francuskiego, a również i w tym wypadku gdyby zechciano wyłączyć z federacji Jugosławję, lub Rumunję, gdyż byłby to manewr polityczny mający na celu rozsadzenie Małej Ententy. Gdyby Włochy i Niemcy przeszkodziły dojściu do skutku federacji naddunajskiej, wzięłyby one temsamem na siebie brzemię wielkiej odpowiedzialności. Dziennik wyraża nadzieję, że Anglja użyje swych wpływów celem przekonania opornych państw, a to w imię pokoju i dobrobytu w Europie.

Viitorul 25.III, w art. wst. wzywa rząd rumuński do wypowiedzenia swego poglądu na sprawę współpracy Rumunji nad federacją gospodarczą w Europie środkowej i południowej; dziennik podkreśla, że wypowiedzenie się rządu rumuńskiego w tej sprawie jest konieczne, a to wobec tego, że mocarstwa już odpowiedziały na memorandum Tardieu. Dziennik zwraca przytem uwagę, że Niemcy w swojem memorandum wspominają o umowach gospodarczych między Niemcami a Rumunją i Węgrami; dowodzi to, zdaniem dziennika, że Niemcy przywiązują wielkie znaczenie do umowy niemiecko-rumuńskiej. W d. c. autor odpowiada na pytanie, dlaczego od Francji wyszła inicjatywa w sprawie współpracy gospodarczej Europy środkowej. Francja dąży — wdg. autora — do przywrócenia równowagi społecznej i gospodarczej w zagrożonych finansowo i gospodarczo krajach naddunajskich. Żadne z mocarstw kontynentu europejskiego — prócz Francji — nie może krajom tym przyjść z pomocą finansową i gospodarczą; Niemcy bowiem są zupełnie zrujnowane gospodarczo, Włochy zaś mają wielkie trudności finansowe. Tylko Francja — pisze autor — ma prawie nienaruszony stan gospodarczy i finansowy i dlatego podjęła inicjatywę uzdrowienia Europy środkowej pod względem finansowym i gospodarczym.

Viitorul 26.III, zamieszcza artykuł C. Zamfirescu o federacji naddunajskiej. Autor wyraża pogląd, że federacja państw naddunajskich nie jest celowa, gdyż do uzdrowienia życia gospodarczego tych państw jest potrzebna współpraca wszystkich krajów naddunajskich; doprowadzenie zaś do współpracy wszystkich tych państw jest mało prawdopodobne. W d. c. autor zaznacza, że wielkie mocarstwa podejrzewają się wzajemnie o chęci wykorzystania federacji naddunajskiej dla swoich własnych celów, a co się tyczy państw małych, to odnoszą się one z rezerwą do nasuwającej się potrzeby zrzeczenia się niektórych osiągniętych korzyści. Naskutek wysunięcia planu Tardieu Francja jest podejrzewana o dążenie do uniknięcia bloku niemiecko - austrjacko - węgierskiego i chęć utworzenia rynku zbytu dla swego zagrożonego przemysłu. Włochy zaś i Anglja chciałyby rozszerzyć swoje rynki zbytu. Co do państw małych, to zachodzi pytanie, czy mają one możność: powiększenia przywozu w obecnych czasach, czy należy to w ich interesie i jaki interes miałyby w tem wielkie mocarstwa, które dziś starają się ograniczyć przywóz. Dla Rumunji np. zmniejszenie wywozu, a zwiększenie przywozu, oznaczałoby wyrzeczenie się bez jakiegokolwiek pożytku osiągniętego przez nią obecnie położenia korzystnego, Czechosłowacja zaś odnosi się niechętnie do sprawy udzielenia zbożu węgierskiemu przywilejów, bez jakichś korzyści dla przemysłu czeskiego. Każde z tych państw musiałoby się wyrzec pewnych korzyści, żeby się dostosować do całości; musiałoby to pociągnąć wielkie ofiary i nowy brak równowagi. Po utworzeniu federacji naddunajskiej okazałoby się, że jest ona tylko częścią całości gospodarczej kontynentu europejskiego.

PRZEMÓWIENIE TARDIEU.

Le Temps 27.III, twierdzi, że z mowy min. Tardieu wynika, iż przewodnią myślą dyplomacji francuskiej pozostanie nadal harmonijna współpraca z zaprzyjaźnionemi mocarstwami. Dobre stosunki z W. Brytanją są najlepszą gwarancją uspokojenia i ustalenia stosunków w Europie; co się tyczy stosunków z Włochami, to — zdaniem dziennika — tak Francja, jak Włochy znajdą znacznie więcej kwestyj zbliżających, niż dzielących obydwa te kraje. Dziennik wyraża dalej nadzieję, że wspólny wysiłek francusko-włosko-angielski w kierunku stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania da jaknajlepsze wyniki i uratuje Europę i cywilizację od grożącego im niebezpieczeństwa.

Journal des Débats 27.III, w art. P. Bernus'a twierdzi, że mowa Tardieu w Senacie jest wybitnie optymistyczna, gdyż — zdaniem dziennika — polityka zagraniczna Francji bynajmniej nie przedstawia się tak korzystnie. Dalej dziennik wyraża nadzieję, że optymizm ten będzie wstępem do energiczniejszych czynów. Tardieu objął bardzo ciężki spadek polityczny po swym poprzedniku i pragnie naprawić wszystkie popełnione omyłki, lecz musi się liczyć z istniejącym w parlamencie i w opinji publicznej stanem umysłów, który również przypisać należy polityce zagranicznej ostatnich lat.

KONFERENCJA ROZBROJENIOWA.

Prawda 27.III, w art. wst. p. t. „Bilans rozbrojenia" przytacza szereg danych o nowych zbrojeniach Stanów Zjedn., Anglji, Francji, Włoch i Japonji. Pismo twierdzi, że pomimo trwania konferencji rozbro-

jeniowej i właśnie podczas obrad konferencji przemysł wojenny państw imperjalistycznych znacznie powiększył swoją produkcję. Celem odwrócenia uwagi mas pracujących od niebezpieczeństwa wojny zgłoszono projekt o t. zw. rozbrojeniu moralnem. Pismo uważa za moment „pikantny" to, że projekt ten zgłosił przedstawiciel „faszystowskiego" rządu Polski, Szumlakowski, „który oczywiście był doskonale poinformowany, jak również poinformowane były koła stojące za nim o tem gwałtownem podjudzaniu przeciwko ZSRR., które uprawia polska prasa burżuazyjna, dążąc do ekspansji Polski na Wschód i na Zachód".

Deutsche Tageszeitung 24.III, zamieszcza oświadczenie „Kyffhäuserbund'u", przesłane m. in. prezydentowi Rzeszy i kanclerzowi, w którem ta organizacja b. wojskowych krytykuje niedość energiczne zachowanie się delegacji niemieckiej na konfeerncji rozbrojeniowej w Genewie. „Kyffhäuser" domaga się bezkompromisowego uwzględnienia postulatów niemieckich, „należy przymusić do definitywnego ich załatwienia". „Jeśliby Niemcom nie przyznano w radzie narodów należnego im równouprawnienia, wówczas trzeba będzie skończyć z Genewą. Naród niemiecki nie zniesie już dłużej kłamstwa o winie za wojnę, odmawiania mu równouprawnienia i hańby jednostronnej bezbronności".

POLITYKA ZAGRANICZNA LITWY. LITWA A NIEMCY.

Tautos Balsas 25.III, zamieszcza artykuł pióra Woldemarasa, poświęcony zagadnieniom zagranicznej polityki Litwy. Woldemaras uważa, że Litwa może się jedynie opierać albo na Polsce, albo na Niemczech. Orjentacja francuska lub angielska nie może — zdaniem Woldemarasa — dać Litwie realnych korzyści, gdyż zbyt duże są rozbieżności w interesach tych państw. Czy polityka Litwy ma się opierać na Polsce, czy na Niemczech — tej kwestji Woldemaras nie rozwiązuje i pomija ją milczeniem.

Ostpr. Ztg. 23.III, uważa powierzenie konfliktu kłajpedzkiego Trybunałowi Haskiemu za danie Litwie czasu do stworzenia w Kłajpedzie nowych faktów dokonanych. „Oto — pisze dziennik — jest wynik gry dyplomatycznej, w której po jednej stronie takie mocarstwo, jak Niemcy, plątą się w formułach prawnych, podczas gdy po drugiej stronie karłowate państwo, jak Litwa, wykazuje aktywność i przez to nietylko, że przeprowadziło większą część swoich zamierzeń w Kłajpedzie, ale i zadało cios powadze Rzeszy. Skutki tego ciosu pozostaną widoczne także i wtedy, gdy nawet po tygodniach czy miesiącach znajdzie się w Hadze formułkę kompromisową, która nie będzie wzbudzać wrażenia zbyt wielkiej klęski Niemiec. Sprawa Kłajpedy jest typowym przykładem tragedji niemieckiej polityki zagranicznej. Gdyby kanclerz Brüning był po otrzymaniu (na krótko przed swojem wystąpieniem na konferencji rozbrojeniowej) depeszy o puczu litewskim wyrżnął pięścią w stół, sprawa przedstawiałaby się obecnie zupełnie inaczej".

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W Z. S. R. R.

Pisma sowieckie 27.III, ogłaszają postanowienie C. K. W. K. P. o przymusowej kolektywizacji żywego inwentarza. Uchwała ta stwierdza, że w szeregu rejonów władze miejscowe dokonywują uspołecznienia żywego inwentarza nawet drobnego w trybie przymusowym. C. K. podkreśla z całą stanowczością, że tylko wrogowie kolektywizacji rolnictwa mogą stosować przymusowe uspołecznienie żywego inwentarza u poszczególnych członków kolektywów rolnych. Przymusowe uspołecznienie żywego inwentarza nie ma nic wspólnego z ogólną polityką partji. Każdy członek kolektywu rolnego powinien posiadać swoją krowę, drobny inwentarz oraz drób. Kolektywy rolne powinny natomiast dążyć do wytworzenia uspołecznionego inwentarza w drodze zakupów oraz hodowli. Uchwała C. K. zaleca wszystkim organizacjom miejscowym natychmiast wstrzymać przymusowe uspołecznienie krów i drobnego inwentarza, winnych zaś należy usunąć z partji.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Corriere della Sera 23.III, w art. wst. poświęconym trzynastej rocznicy faszyzmu zwraca uwagę, że dzisiaj, kiedy wszystkie państwa przechodzą ciężkie przesilenie gospodarcze i tracą na znaczeniu, Włochy wzrastają w siły, czerpiąc w faszyźmie moc do dalszych zwycięstw. Niewielu przypuszczało po wojnie, że nastaną tak ciężkie czasy oraz że zjawi się taka siła odradzająca, jaką jest faszyzm.

La Tribuna 24.III, informuje o uroczystym obchodzie we Włoszech 13-ej rocznicy wprowadzenia ustroju faszystowskiego.

RÓŻNE.

Le Temps 27.III zamieszcza pod nagłówkiem „Agresja antypolska" notatkę o napadzie zorganizowanym przez młodzież gdańską na kadeta Kapuścińskiego.

Izwiestja 27.III, w doniesieniu z Warszawy podając do wiadomości wyniki międzynarodowego konkursu szopenowskiego w Warszawie zaznaczają, że nawet burżauzyjne polskie koła artystyczne są oburzone z powodu jednostronności jury konkursu. Znany profesor Michałowski publicznie zaprotestował przeciwko tendencyjnej decyzji jury, które przyznało pianistom sowieckim nagrody: 4-ą, 6-ą i 11-ą. Pismo nie wymienia nazwiska emigranta rosyjskiego Unińskiego, który zdobył pierwszą nagrodę.

Druk „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.